

Wiadomości z Kask i Okolic

ROK 1, NUMER 4

23 MAJA 2004

FESTYN W KASKACH

*„Najważniejsze jednak jest to, by
we wszystko co robimy wkładać
serce, by przechodzące przez nasze
progi pokolenia chętnie wracały do
nas myślami, i miło wspominały
dzieciństwo”*

Maria Kamińska

Wspomnienia, wywołany w myślach obraz tego co minęło, jeśli dobre niech do nas powraca jak najczęściej. Należy jednak mieć świadomość tego, że powstawanie i powracanie dobrych wspomnień bierze początek w przyjemnych zdarzeniach, serdecznych ludziach i miłym otoczeniu.

Wspominając więc ubiegłoroczne „Święto Szkoły” zorganizowane dla uczniów, rodziców oraz przedstawicieli władz samorządowych pragniemy za-

prosić Państwa na imprezę plenarną, która odbędzie się 20 czerwca 2004 r.

Festyn rodzinny będzie okazją do integracji rodziny, szkoły i środowiska lokalnego.

Możemy sprawić wiele radości dzieciom „i nie tylko” angażując się w przygotowaniu loterii fantowej, letniej kawiarenki czy zawodów sportowych.

Uczniowie nasi zaprezentują to, nad czym dodatkowo pracowali cały rok. Spotkanie uświetni: koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP Kaski, wystawa prac malarskich, mecz piłki nożnej uczniów z rodzicami.

W organizacji festynu współpracować będziemy ze Stowarzyszeniem na Rzecz Rozwoju Kask i Okolic oraz władzami samorządowymi.

Jeśli będziecie Państwo zadowoleni

ze wspólnie spędzonego czasu, postaramy się, aby impreza zagościła na stałe w naszym środowisku.

Otoczają nas wspaniali ludzie, mamy zaangażowanych w życie szkoły uczniów, sympatycznych rodziców, przychylność organu prowadzącego. Żyjemy wszyscy jak w rodzinie i nie wyobrażamy sobie, by kiedyś mogło tu być inaczej.

Rada Pedagogiczna
SP w Kaskach



Zaproszenie

*Szkoła Podstawowa w Kaskach
oraz*

*Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kask i Okolic
serdecznie zapraszają na*

I Festyn Rodzinny

*k który odbędzie się 20 czerwca 2004 r.
na terenie Szkoły Podstawowej w Kaskach*

PROGRAM I RODZINNEGO FESTYNU W KASKACH

13.30 rozpoczęcie festynu

13.45 ...

- * Prezentacja dorobku szkoły - występy uczniów
- * Koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP Kaski
- * Loteria fantowa
- * Zawody sportowe
- * Aukcja prac uczniów
- * Wręczenie nagród zwycięzcą w konkursie „Zapobiegamy wypadkom”

oraz

- wystawa kronik i zdjęć
- wystawa obrazów p. Małgorzaty Rytel-Kuc i p. Józefa Telusa
- spotkania z przedstawicielami ARiMR
- letnia kawiarenka
- kiermasze
- i wiele, wiele innych atrakcji



Z PROBOSZCZEM PARAFII KASKI KS. MIROSŁAWEM GRĘDZIŃSKIM ROZMAWIALI ANNA WOJCIECHOWSKA I JERZY DAWIDOWICZ.

**DZIEŃ DOBRY!
CHCIELIBYŚMY ZADAĆ
KS. PROBOSZCZOWI KILKA
PYTAŃ.**

- Dzień dobry! Proszę bardzo!

**JAK KSIĄDZ ODKRYŁ SWOJE
POWOŁANIE DO KAPŁAŃ-
STWA?**

- CHODZIŁEM DO SZKOŁY W
CIĘŻKIM, STALINOWSKIM
OKRESIE. MOI RODZICE
DŁUGO NIE WIEDZIELI, ŻE
CHCIAŁEM ZOSTAĆ KAPŁA-
NEM. NATOMIAST W SZKO-
LE MUSIAŁEM SWÓJ ZA-
MIAR UKRYWAĆ – NIESTE-
TY, TAKIE BYŁY CZASY.
KIEDY ODKRYŁEM SWOJE
POWOŁANIE? TO PAN BÓG
WIE NAJLEPIEJ.

**W KTÓRYM ROKU ZDAŁ PRO-
BOSZCZ EGZAMINY DO SEMI-
NARIUM?**

- DO SEMINARIUM WSTĄPI-
ŁEM W
1954 ROKU. NIE BYŁEM NA-
WET NA BALU MATURAL-
NYM. SZYBKO OPUŚCIŁEM
SWOJĄ MIEJSCOWOŚĆ, ABY
JAK NAJMNIEJ OSÓB WIE-
DZIAŁO, DOKĄD WYJEŻ-
DZAM. PODCHODZĄC DO
MATURY BYŁEM BARDZO
MŁODY. NIEWIELE BRAKO-
WAŁO, ABY MNIE DO NIEJ
NIE DOPUŚCILI (TAK JAK
MOICH KOLEGÓW) ZE
WZGLĘDU NA WIEK. ALE
NA SZCZĘŚCIE, KILKA DNI
WCZEŚNIEJ MIAŁEM URO-
DZINY I ...

SEMINARIUM I CO DALEJ?

- UKOŃCZYŁEM JE W 1959
ROKU, A ŚWIĘCENIA KA-
PŁAŃSKIE OTRZYMAŁEM
DOPIERO W MARCU 1960
ROKU, GDY UKOŃCZYŁEM

22 LATA, CZYLI WYMAGANY
WIEK. JESTEM JEDNYM Z
NIELICZNYCH KSIĘŻY, KTÓ-
RZY MAJĄ PODPISANĄ NO-
MINACJĘ PRZEZ KARDYNA-
ŁA WYSZYŃSKIEGO.

**JAKA BYŁA PIERWSZA PARA-
FIA?**

- MOJĄ PIERWSZĄ PARAFIĄ
BYŁY SKIERNIEWICE, (1959
R.). KOLEDZY MI ZAZDRO-
ŚCILI, ŻE PRZYDZIELONO
MNIE DO MIASTA. UCZYŁEM
TAM RELIGII W SZKOLE
PODSTAWOWEJ. JESTEM
JEDNYM Z NIELICZNYCH
OKOLICZNYCH KSIĘŻY,
KTÓRZY UCZYLI RELIGII
JESZCZE W TAMTYCH,
TRUDNYCH DLA KOŚCIOŁA
CZASACH.

**JAK WYGLĄDAŁO ZETKNIĘCIE
Z RZECZYWISTOŚCIĄ PO
OPUSZCZENIU SEMINARIUM?**

- MOIM ZDANIEM MŁODY
KSIĄDZ, NIE MOŻE SIĘ DO-
CZekać SWOJEJ PIERWSZEJ
PARAFII, TYLKO CZASEM
ZETKNIĘCIE Z RZECZYWI-
STOŚCIĄ BYWA CIĘŻKIE.
DUŻY WPŁYW NA TO MA
OTOCZENIE.

**PIERWSZE ODCZUCIA PO
PRZYJŚCIU DO NASZEJ PARA-
FII?**

- W R. 1973 PRZYBYŁEM TU
JAKO WIKARIUSZ. JUŻ NA
MIEJSCU DOSTAŁEM NOMI-
NACJĘ NA PROBOSZCZA. TO
BYŁA BARDZO ZANIEDBANA
PARAFIA. NIE WIEDZIAŁEM,
OD CZEGO ZACZAĆ. NA PO-
CZĄTKU OGRODZILIŚMY
CMENTARZ, WYMIENILIŚMY
INSTALACJĘ ELEKTRYCZNA,
WSZYSTKIE DACHY. BYŁO
WIELE PRACY, ALE Z POMO-
CĄ PARAFIAN UDAŁO SIĘ.

**CZY W PARAFII DZIAŁA RADA
PARAFIALNA?**

- KIEDYŚ RADA PARAFIALNA

BYŁA BARDZO PRĘŻNA.
TERAZ JUŻ CORAZ MNIEJ
LUDZI WCHODZI W JEJ
SKŁAD. SPOTYKAMY SIĘ
RZADKO - ZWYKLE, GDY
MUSIMY PODJĄĆ WAŻNĄ
DECYZJĘ. DZIAŁA JESZCZE
AKCJA KATOLICKA, KTÓ-
RA BARDZO ŁADNIE ZA-
WIAZAŁA SIĘ. JEDNAK,
GDY DZIEKAN ZARZĄDZIŁ
JEJ SPOTKANIA W LESZNIE,
NIEKTÓRE OSOBY ZREZY-
GNOWAŁY Z POWODU DO-
JAZDÓW. AKTUALNIE LI-
CZY ONA 7 OSÓB.

**CO KSIĄDZ CHCIAŁBY ZMIE-
NIĆ W NASZEJ PARAFII? JA-
KIE MA MARZENIA?**

- POSIADANIE MARZEŃ TO
PRZYWILEJ LUDZI MŁO-
DYCH. JA PATRZĘ NA OTA-
CZAJĄCĄ NAS RZECZYWI-
STOŚĆ REALNIE I Z DUŻYM
SPOKOJEM. WIEM, CZEGO
MOGĘ OCZEKIWAĆ.
CHCIAŁBYM, ABY WIĘCEJ
OSÓB UCZESTNICZYŁO
CZYNNIE W NASZYCH LI-
TURGIACH NP.

W PROCESJACH; JEST WIE-
LE DZIEWCZYNEK PO I KO-
MUNII ŚWIĘTEJ, KTÓRYCH
SUKIENKI WISZĄ W SZAFIE,
A I BIELANEK MOGŁO-
BY BYĆ WIĘCEJ... JEST
RÓWNIEŻ WIELU CHŁOP-
CÓW, KTÓRZY MOGLIBY
ZASILIC GRONO MINI-
STRANTÓW.

**CZY ISTNIEJE PROBLEM
ODŁAMÓW RELIGIJNYCH W
PARAFII?**

- U NAS RACZEJ NIE MA
ODŁAMÓW RELIGIJNYCH,
JESTEŚMY ZBYT MAŁĄ
MIEJSCOWOŚCIĄ. NA TE-
RENIE PARAFII MIESZKA
KILKA OSÓB WYZNAJĄ-
CYCH ODMIENNĄ WIARĘ,
JEDNAK NIE MAM Z NIMI

PRAWIE WSZYSTKO O „NASZEJ SZKOLE”

WAŻNE DATY

26 maja - Dzień Matki

W tym dniu wszystkie mamy pragniemy obdarzyć szczególnymi dowodami miłości. Składamy więc najserdeczniejsze życzenia, zdrowia, pomysłowości i spełnienia marzeń. Symbolicznym kwiatkiem wręczonym mamom pragniemy wyrazić naszą Miłość za matczyną dobroć i cierpliwość, za serce, które tak wiele rozumie i tak wspinałomyślnie wybacza!

Uczniowie SP w Kaskach



1 czerwca - Dzień Dziecka

Z okazji *Międzynarodowego Dnia Dziecka* wszystkim dzieciom dużo radości, szczęścia, zdrowia, uśmiechu, wielu kolegów, przyjaciół najlepszych na świecie i wszystkiego, wszystkiego co chcecie!

*Życzą nauczyciele
SP w Kaskach*



U NASZYCH STRAŻAKÓW

Z HISTORII OSP KASKI

10 marca 1928 roku na posiedzeniu Kółka Rolniczego postanowiono zorganizować straż ogniową i w tym celu powołano zarząd w składzie:

Franciszek Szumański - prezes
Konstanty Wasiak - v-e prezes
Łukasz Wasiak - sekretarz
Jan Konarzewski - naczelnik
Józef Łasica - zastępca naczelnika

Jednostka ta, jako Ochotnicza Straż Pożarna w tym samym roku została zarejestrowana w Grodzisku Mazowieckim. Jednocześnie rozpoczęto budowę drewnianej strażnicy na placu przekazanym bezpłatnie przez Franciszka Szymańskiego, właściciela folwarku. Budowę zakończono w tym

samym roku w czerwcu. Rozpoczęto również zbieranie pieniędzy na sprzęt i umundurowanie organizując zabawy taneczne. Pierwszym gospodarzem OSP był Ludwik Jaroszewski, który na własną prośbę odszedł w 1930r. Wybrano także nowe władze OSP – prezesem został Stanisław Malanowski. W 1934 roku za zebrane pieniądze została nabyta apteczka, a w czerwcu tego samego roku drużyna wzięła (po raz pierwszy) udział w rejonowych zawodach strażackich w Wiskitkach.

Obok spraw typowo strażackich zajmowano się też warunkami socjalnymi, w jakich żyli ludzie, jak np. udzielano zapomóg i innej pomocy bezrobotnym.

W 1936 roku z zebranych

funduszy zakupiono konny wóz strażacki, który został wykonany przez miejscowych rzemieślników. W 1938r. z wpływów finansowych z zabaw oraz wpłat od Kółka Rolniczego zakupiono sztandar dla OSP. W tym samym roku Franciszek Szymański uzyskał tytuł członka honorowego OSP Kaski. Ten spokojny tok pracy przerwała wojna. Tak jak dla całego narodu, tak i dla OSP Kaski przyszyły koszmarne lata okupacji niemieckiej (1939-45). Jak wiadomo, władze okupacyjne nie zlikwidowały straży pożarnej, wykorzystywały ją do swoich celów. Większość strażaków była jadtak zaangażowana w ruch oporu.

C.d.n.

ZNÓW WYBIERAMY ! ?

Jak zapewne już państwo słyszeliście(bądź czytaliście) 13 czerwca znów idziemy wybierać .

I nie byłoby w tym nic dziwnego. Przecież jest to jedna z niewielu rzeczy, których nam nie brakuje . To co różni te wybory od wszystkich pozostałych to to, że pierwszy raz mamy możliwość wybrać członków do Parlamentu Europejskiego. I to już wszystkie nowości. Reszta tak jak zawsze - czyli głosując na konkretnego kandydata, wskazujemy tylko jego pierwszeństwo na liście komitetu wyborczego , który go wystawił. W rzeczywistości głosujemy właśnie na tę listę, z której pochodzi dany kandydat.

Nie będę szerzej omawiał sposobu głosowania,

chcę tylko powiedzieć, że dopóki nie będziemy głosować w tak zwanym systemie okręgów jednomandato- wych (czyli na konkretną osobę), dopóty nie będziemy mieć żadnego wpływu na jakość rządzenia w naszym kraju i nie tylko.

A wracając do niedzieli **13 czerwca**,to dodam jeszcze tylko, że **głosujemy w godzinach 8.-22, a siedzibą Obwodowej Komisji Wyborczej dla : Kask, Kask Budek, Nowej Pułapiny, Starej Pułapiny, Regowa , Gogolin, Buszyc, Wyczółk i Strumian jest Szkoła Podstawowa w Kaskach.**

R.B.

PREZENTY DLA KASK

Tak się szczęśliwie złożyło, że Kaski z okazji 600-lecia istnienia parafii dostaną kilka prezentów. A mianowicie plac wyłożony kostką brukową - od Starosty powiatu i Wójta naszej gminy; chodnik dla pieszych (od placu przy kościele do skrzyżowania koło państwa Choińskich) - zbudowany z funduszy starostwa, gminy, ale także mieszkańców Kask (część pieniędzy-5000zł-pochodzi ze sprzedaży sprzętów byłego SKR).

Jest też mały prezent od Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Kask i Okolic – skwerek koło kościoła. Projekt wykonała pani Elżbieta Kowalczyk z ODR Bielice , której jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

Efekt oceńcie państwo sami. Oprócz Zarządu Stowarzyszenia i dwóch pracowników pana Waldemara Wiśniewskiego największy wkład w zagospodarowanie skwerku wnieśli: Anna, Danuta, Jadwiga Bodych, Anna Wojciechowska, Marian Kaczmarek i pan Roman Czarnecki, który nie tylko jest dobrym gospodarzem w Straży, ale też aktywnie bierze udział we wszystkim, co dotyczy Kask.

Mamy nadzieję, że to dopiero początek zmian, które pozytywnie wpłyną na wizerunek naszej miejscowości. Marzą nam się donice z kwiatami, które by ozdobiły plac. Chcielibyśmy też zastąpić istniejący krzyż (na placu) nowym, który byłby pamiątką 600-lecia istnienia naszej parafii .

Cały czas próbujemy wpłynąć na nasze władze (starostwo i gmina), aby modernizacja skrzyżowania koło państwa Choińskich nie polegała na zalaniu asfaltem istniejącej już wysepki. Zbudowanie w tym miejscu ronda kompaktowego, oprócz zalet estetycznych, byłoby idealnym rozwiązaniem dla ruchu (sprawa pierwszeństwa i bezpieczeństwa naszych dzieci)

Mamy nadzieję, że wśród osób prominentnych z Kask znajdziemy sojuszników, którzy myślą tak jak my i chcieliby efektywnie pomóc.

R. B.



PIELGRZYMKKA ! ?

Około czterech lat mieszkańcy Kask, Regowa oraz okolicznych wsi przy drodze Błonie – Szymanów, w każdą drugą sobotę miesiąca (a raczej wczesny niedzielny poranek) są świadkami trudnego do zdefiniowania zjawiska – nazwanego pielgrzymką. „Słownik Teologii Biblijnej” tak definiuje pielgrzymkę – „ to wędrówka wierzących do miejsca uświęconego (...) po to, aby tam modlić się w bardzo szczególnej atmosferze. Do pielgrzymki, której ostatecznym celem jest nawiedzenie miejsca świętego, wierni przygotowują się przez obrzędy specjalnego oczyszczenia. Dokonuje się ono w zgromadzeniu, które unaocznia wiernym ich wspólnotę religijną. **Pielgrzymka jest, więc szukaniem Boga i spotkaniem się z nim na płaszczyźnie kultowej.**”

A czego my jesteśmy świadkami w czasie postoju tej grupy w Kaskach?

Widzimy ludzi załatwiających swoje potrzeby fizjologiczne w rowach i pod ogrodzeniami stojących obok domów. Śmieci na drodze i w przydomowych ogródkach. Słyszymy odtwarzane z magnetofonu głośne religijne pieśni, które z powodu niedoskonałego sprzętu, są odbierane jak niezrozumiałe wrzaski. Wszystko to odbywa się w towarzystwie, wyjących i zięjących spalinami kilkudziesięciu autokarów.

Najtrudniejsza do zaakceptowania jest często wyczuwana niechęć, czasem nawet wrogość do mieszkańców naszej parafii. Zdarzają się nieprzyjemne incydenty zwłaszcza wtedy, gdy zwracamy uwagę na złe zachowanie. Wykrzykiwanie pod plebanią obraźliwych tekstów wobec ks.Proboszcza, spowodowane brakiem dostępu w nocy do kościoła dla pielgrzymów, jest smutnym faktem - i niech stanie się już ostatnim w tej wyliczance. Boli nas serce, że doświadczamy

tych przykrości ze strony naszych braci w Jezusie Chrystusie tego samego wspólnego Kościoła Katolickiego.

To nie jest jedyna pielgrzymka, z jaką się spotykamy w naszej parafii. Wszystkie pozostałe pielgrzymki gościśmy całym swoim sercem. Zapewniamy im wszystko, czego potrzeba (noclegi w szkole, posiłki itp.) Od organizatorów tych pielgrzymek w dowód wdzięczności dostajemy podziękowania, plakietki, laurki.

Piszemy to nie po to by się chwalić, ale by pokazać, że nie jesteśmy wrogami tej wspomnianej na wstępie pielgrzymki.

Chcemy tylko zaprotestować przeciwko jej **formie**, która zaprzecza definicji pielgrzymki jako „spotkania z Bogiem”.

DJ